Nr. 107. Ryczałt pocztowy opłacony gotówką. Lwów, niedziela 14 maja 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN [illegible] PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 460 Mk., z doniesieniem do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil, 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportaż 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Pasek na szer. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca zastrzeż. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZ[illegible]. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Konferencya genueńska bliska rozbicia.

Wilno i wschodnia Galicya.

Wbrew wszelkim zapewnieniom, że w Genui nie będą poruszane sprawy polityczne, a nawet broniono się przed polityką, jak długo wysuwali ją Niemcy i bolszewicy, bo tylko zagadnienia gospodarczej natury rzekomo miały być przedmiotem narad. Tymczasem obok innych spraw nagle Wilno i Galicya wschodnia wyrosły na miarę problemów międzynarodowych, niczem sławna już nafta kaukazka.

Jakie były pobudki, że te kwestye i tak niespodziewanie nabrały niezwykłego znaczenia, co kryje się za kulisami zręcznej reżyseryi dyplomatycznej trudno dziś dociec, niewątpliwem zdaje się jednak być, że konferencya genueńska weszła w okres, kiedy pokłócone strony starają się nagromadzić jak najwięcej spraw spornych.

Wysunięcie tych dwóch spraw przez Anglię, skierowane jest naturalnie przeciw Polsce, a pośrednio godzi w Francyę popieraną przez dyplomacyę polską.

Znając podejrzanej natury motywa, wywierające decydujący wpływ na uchwały obradujących dyplomatów, nie można mieć żadnych złudzeń. Jeżeli tam zapadną jakieś rozstrzygnięcia, nie będą one podyktowane potrzebami ludności, ale najczęściej zrozumianym interesem politycznym i gospodarczym tych, którzy rzekomo objektywny wyrok wydać zamierzają.

Dla nas, jak dla całego społeczeństwa polskiego, tak sprawa Wileńska, jak wschodnio-galicyjska są sprawami wewnętrznymi, z tych wileńska w swym załatwieniu uchwałami sejmu wileńskiego bardzo poważnie posunięta naprzód, a galicyjska pod względem przynależności państwowej nie dającymi się odmienić faktami, a także pokojem ryskim zadecydowana. Jest wielką winą rządu, że w wewnętrznym ustroju nie nadał specyalnych form tej części kraju, wskazanych przez jego odrębne oblicze, niemniejszą jednak winą czynników zagranicznych jest, że brakiem swej zgodnej z faktycznym stanem rzeczy decyzyi, podtrzymują jedynie ferment w kraju i temsamem przeszkadzają uspokojeniu się umysłów.

Chociaż nie łudzimy się pod tym względem, jakoby aeropag genueński był zdolny do ferowania w tych sprawach wyroków, należałoby sobie raczej życzyć, aby tam jaknajprędzej jakaś decyzya zapadła. O ile ta decyzya będzie sprzeczna z rzeczywistością, pozostanie jedynie papierowem życzeniem, które w dalszym ciągu podminowywać będzie wszelkie próby powrotu do normalnych, pokojowych stosunków, gdyby zaś uwzględniła istniejący stan rzeczy, stać się może czynnikiem dodatnim, który w życiu politycznem i gospodarczem tej części kraju odegrałby poważną rolę. Wytwarzanie nastroju niepewności uważać należy za coś najgorszego.

L. George, zapewne zapoznawszy się z geograficznem położeniem naszego kraju, doszedł w swym rozumowaniu dość daleko. Oświadczył bowiem, że już wie, iż Galicya wschodnia nie może być niezależnem państewkiem, ani nie może należeć do Rosyi, dla znającego stosunki byłby więc już całkiem jasny wniosek pozytywny. Jeżeli jednak coś w tej materyi może być niejasnego dla L. Georgea, to chyba nie ulega wątpliwości tak dla ludności polskiej jak ukraińskiej. I pod tym względem narady genueńskie niczego zmienić nie zdołają.

—•••—

Odpowiedź rosyjska kładzie kres konferencyi.

WARSZAWA. 12. maja. (tel. wł.) Korespondent „Kuryera por." donosi z Genui: Odpowiedź sowiecka doręczona została wczoraj w południe i została telegraficznie przesłana Poincare'mu.

DELEGACYA FRANCUSKA CZEKA NA DECYZYĘ Z PARYŻA.

Liczne ustępy odpowiedzi rosyjskiej zredagowane są stylem i metodą Lenina. Jednem odpowiedzi jest

PROPOZYCYA ZŁOŻENIA KOMISYI EKSPERTÓW

mającej obradować w innem miejscu.

Ton odpowiedzi, w której zresztą wszystkie artykuły atakują szczególnie Francyę, zadaje

CIOS POLITYCE L. GEORGE'A ORAZ DALSZEMU CIĄGOWI KONFERENCYI.

—•••—

Nowe propozycye L. George'a.

GENUA 12. maja (Pat.). Wyniki bliższego zbadania wczorajszej odpowiedzi rosyjskiej przez poszczególne delegacye, które na ten temat prowadziły przez cały dzień dzisiejszy liczne ożywione rozmowy, pozwalają w każdym razie stwierdzić już teraz, że **dojście do skutku w Genui ogólnego układu z Rosyą wobec stanowiska zajętego przez Rosyę w jej nocie, staje się odtąd wykluczone.**

Również delegacya angielska wyraża pogląd, że odpowiedź rosyjska wywołać musi zwłokę w udzieleniu Rosyi potrzebnej jej pomocy. Atoli Lloyd George jest zdania, że Europa nie powinna z powodu podobnych dokumentów być pozbawiona pokoju, ani zrezygnować ostatecznie z prób porozumienia z Rosyą. Dlatego Lloyd George zamierza zaproponować

trzy komisye mieszane,

z których jedna zajęłaby się sprawą długów rosyjskich, druga (przerwa w telegramie), a trzecia sprawą własności prywatnej cudzoziemców w Rosyi.

Ponieważ jednak zdaniem Anglii

zerwanie konferencyi oznaczałoby dla państw sąsiadujących z Rosyą groźbę nowej wojny(?)

utworzenie zaś wyżej wymienionych komisyi świadczyłoby o dobrej woli Europy wzięcia pod uwagę żądań rosyjskich, doprowadzenia do porozumienia z Rosyą, wobec tego Rosya powinnaby ze swej strony zobowiązać się w Genui do wstrzymania się od wszelkiej propagandy oraz do poszanowania istniejących granic państw ościennych aż do zakończenia prac wzmiankowanych komisyi.

Nie przesądzałoby to **uznania przez mocarstwa zachodnie granic Rosyi**, co do których porozumienie powinnoby zdaniem delegacyi angielskiej nastąpić możliwie w najkrótszym czasie.

Wspólny front w Genui przeciw omawianiu sprawy Galicyi wschodniej.

Francya, Belgia i mała ententa przyrzekły poparcie.

WARSZAWA. 12. maja. (tel. wł.) Pod koniec dzisiejszego posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych prez. min. Ponikowski odczytał telegram od Skirmunta z Genui, w którym min. Skirmunt donosi, że w sprawie niedopuszczenia do merytorycznej dyskusyi nad sprawą Galicyi wschodniej uzyskał poparcie Francyi, Belgii i małej ententy.

—•••—

GENUA. 12. maja. (Pat.) Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie szefów delegacyi polskiej i państw małej ententy. W posiedzeniu wzięli udział minister Skirmunt, Benesz i Ninczicz. Radzono nad uchwałami onegdajszego posiedzenia pięciu mocarstw zapraszających, dotyczącemi przedłożenia podkomisyi politycznej sprawy Galicyi wschodniej, Litwy i mniejszości węgierskich. Ustalono, że Polska i mała ententa będą występowały zgodnie, według ułożonej wspólnej taktyki.

—•••—

O obniżenie ceny soli i nafty.

WARSZAWA, 12 maja. (Pat.). Komisya aprowizacyjna rozpatrywała sprawę obniżenia cen na sól i naftę. Referował p. Starkiewicz. Rozwinęła się żywa dyskusya, gdyż okazało się, że zbyt wysokie ceny na naftę i sól są wynikiem zbyt drogiej produkcyi tych artykułów. Jeżeli idzie o sól, to produkcya jej w salinach państwowych jest 4 razy droższa niż w salinach prywatnych.

Rezolucyi nie powzięto, postanowiono natomiast zaprosić na przyszłe posiedzenie przedstawicieli ministerstw skarbu, przemysłu i handlu i nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny.

Z SEJMU.

WARSZAWA. Dnia 12. maja b. r. (Pat. — Sejm obradował w dalszym ciągu nad ordynacyą wyborczą. W dyskusyi nad art. 90 podkreślił poseł L i e b e r m a n, że jest to najważniejszy artykuł w całej ordynacyi, bo ustanawia sposób obliczenia dzielnika wyborczego. Według obliczeń mowcy zastosowanie systemu proponowanego przez komisyę doprowadziłoby n. p. w Krakowie do tego, że wybrany byłby tylko 1 poseł. Natomiast zastosowanie metody Honta, jak tego żąda poprawka P. P. S., gwarantuje obsadzenie wszystkich mandatów. Stronnictwa liczące na swoje wzmocnienie na podstawie tej ordynacyi mogą się grubo zawieść.

Za poprawką P. P. S., przemawiał p. F i c h n a, przeciw p. B u z e k.

Następnie imieniem komisyi spraw zagranicznych p. Stanisław G r a b s k i referował sprawę

RATYFIKACYI UMÓW POLITYCZNEJ, NAFTOWEJ, HANDLOWEJ I BILATERALNEJ, ZAWARTYCH MIĘDZY FRANCYĄ A POLSKĄ.

Referent zaznaczył, że u m o w a p o l i t y c z n a ustala porozumienie i zgodne działanie obu państw we wszystkich sprawach polityki zagranicznej ich dotyczących, dalej wzajemną obronę terytoryów i słusznych interesów obu stron, gdyby którakolwiek z nich została zaatakowana, a wreszcie wzajemne zasięganie zdania u siebie przed zawarciem umów dotyczących polityki obu, państw Europy środkowej i wschodniej.

Oba rządy porozumieją się w sprawie zawarcia k o n w e n c y i h a n d l o w e j a ostatni punkt powiada nawet, że umowa polityczna wejdzie w życie dopiero po podpisaniu umów handlowych, czyli że te ostatnie stanowią organiczną całość z umową polityczną.

Umowa b i l a t e r a l n a, regulująca stosunki wypływające dla obywateli polskich we Francyi a francuskich w Polsce podczas i wskutek wojny daje Polsce w praktyce większe korzyści, gdyż zakres polskich interesów jest tu większy, niż francuskich.

O konwencyi handlowej nie można tego powiedzieć. Tu interesy Francyi są znaczniejsze, lecz ustępstwa czynione przez państwo polskie zrównoważone są korzyściami, jakie Polska osiągnie na innem polu. Także **umowa naftowa** jest dla Francyi korzystniejsza, bo prawie wyłącznie jednostronna. Zapewnia ona nam przypływ kapitału francuskiego, co jest rzeczą pożądaną. Nie dajemy Francyi zupełnego monopolu, bo mamy możność zawierania analogicznych umów z innymi, ale dla Francyi jest właśnie korzyste, że wejdzie pierwsza w nasz przemysł naftowy na dogodnych warunkach. Ratyfikacya tych umów przez Sejm jest nietylko formalnością, lecz ma doniosłe znaczenie dla całego pokoju w Europie, jako przeciwwaga sojuszu bolszewicko-niemieckiego, zawartego w Rapallo.

Najściślejsze porozumienie między Francyą Polską, małą ententą i państwami bałtyckiemi jest baryerą między dwoma najniebezpieczniejszymi czynnikami niepokoju i dlatego ta ratyfikacya ma doniosłe znaczenie.

Tow. p. **Perl** zastrzega się przeciwko dotychczasowemu systemowi w dziedzinie polityki międzynarodowej, utrwalającemu **absolutyzm** ministra spraw zagranicznych, a skazującemu Sejm na bezpłodność. Łączenie umów politycznych z gospodarczemi uważa mowca za naturalną konieczność polityczną, zważać jednak należy, aby w stosunku do Francyi nie stać się **klientem, o którym decyduje się bez wysłuchania jego głosu.** Nie można pozwolić, aby w sprawach, w których jesteśmy zainteresowani decydowano podczas naszej nieobecności.

Przykazaniem dla rządu powinno być, aby uważał tylko te uchwały za obowiązujące, przy których jego głos był wysłuchany, a udział zapewniony na równi z innymi. Mowca twierdzi, że istnieje osobna **tajna konwencya militarna między Polską a Francyą,** o czem rząd nie poinformował komisyi spraw zagranicznych, a minister Sosnkowski nie dał jasnej odpowiedzi zasłaniając się tajemnicą. W ramach sojuszu z Francyą Polska dążyć musi do tego, by jej polityka była czynna, samodzielna, dbała o nasz interes narodowy.

Na tem dyskusyę zamknięto i przyjęto w drugiem czytaniu wszystkie cztery umowy z Francyą.

Po przemówieniu p. Hirschhorna i Rossela Izba ratyfikowała wszystkie cztery traktaty.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę

o przystąpieniu Polski do konwencyi haskiej.

Po uchwaleniu rezolucyi p. Lisowskiego, wzywającą rząd do skasowania powinności dostarczania furmanek przez ludność w województwach wschodnich, przystąpiono do wniosku naglego p. Gdyka o załatwienie zatargu z dozorcami domowymi, lecz wobec braku kompletu głosowanie odłożono do następnego posiedzenia. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek, o godz. 3-ciej popołudniu.

Włochy wierzą w dobry rezultat konferencyi.

GENUA. (Pat) 12 maja Dziś popołudniu minister Schanzer złożył w sprawie obecnego położenia oświadczenie, które brzmi następująco:

Według mego zdania, Rosyanie uczyniliby lepiej dla swej sprawy, gdyby kontynuowali dyskusyę na podstawie memoryału.

Odpowiedź rosyjską wyobrażaliśmy sobie inaczej niż wypadła. Chcieliśmy konsorcyum finansowe wyposażyć we wszelkie środki, któreby uczyniły je organem szybkiej odbudowy Rosyi i stworzyć ewentualnie później inne podobne organizacye. Rosyanie jednak o tem nie chcą nic wiedzieć, lecz żądają kredytu od rządu dla rządu. Należy stwierdzić, że nie jest to możliwe, dopóki nie zostanie przywrócone zaufanie do Rosyi.

Co się tyczy kwestyi własności, to należałoby tylko spróbować porozumieć się co do formuły uzgodnienia sprawy odszkodowań własności obcych z ustawodawstwem rosyjskiem dotyczącem nacyonalizacyi.

Jeżeli się mówi, że od Rosyi wszystkiego się żąda a niczego w zamian nie daje, to muszę wskazać na Włochy. Włoscy finansiści zobowiązali się wysłać do Rosyi **400 milionów,** a to jest suma w każdym razie niemała.

Bardzo pocieszającą jest uwaga Rosyan, że chcą oni współpracować nad konsolidacyą pokoju europejskiego. Jestto odpowiedzią dla tych, którzy już teraz głoszą o nieudaniu się konferencyi. Należy usunąć wszelkie konflikty. Do tego rząd włoski jest gotów i spodziewa się, że układ gwarancyjny dojdzie do skutku.

UPTON SINCLAIR. 59

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Tam też nauczył się poznawać, że żółty kraj, to Rosya, zielony to Niemcy, bladoniebieski to Belgia, różowy to Francya; że koleje zielonego kraju poprzez bladoniebieski zdążają ku różowemu, że wszystkie bladoniebieskie fortece skierowane były na zielony kraj — fakt, który Schneider i jego rodacy uważali za śmiertelną obrazę i za dowód winy bladoniebieskiego narodu. Przed duchowymi oczyma Dżyma zjawiła się mała, pomarszczona, zapalczywa twarz towarzysza Stankiewicza; zdawało mu się, że słyszy przeraźliwy głos, który w grupie miejscowej załagodził niejeden spór słowami:

— Towarzysze, w ten sposób nie zajdziemy daleko! Dla nas istnieje jedno tylko pytanie: Czy jssteśmy międzynarodowcami? Tak, czy nie?

— Mój Boże! — zawołał Dżym. — To przecie straszna rzecz!

Doszedł już do tego, że przyznał, iż cesarz musi być pobity i że może jest dobrze, jeżeli tacy ludzie jak Forster w tym celu wyrusza na wojnę. Lecz zabrać człowieka, z całej duszy nienawidzącego wojny, oderwać go od interesu, który sobie mozolną pracą stworzył i zmusić go, by włożył mundur i słuchał czyichś rozkazów — nie! — wyobrażenie czegoś podobnego stawiało znowu całą ohydę wojny przed oczyma.

II.

Towarzysz Meisner opowiadał dalej:

— Jeszcze coś gorszego się zdarzyło: wzięli także towarzysza Gerrity.

Dżym wypatrzył się na niego:

— On przecie jest żonaty.

— Naturalnie, ale tego się nie uwzględnia; chyba, jeżeli żona nie może się sama utrzymywać. Gerritowie zaś nie wiedzieli o tem. Towarzyszka Ewelina po swem zamęściu pracowała także jako stenografistka i musiał ją ktoś zadenuncyować; w każdym razie powołali go przed komisyą poborową i zatrzymali.

— Jak się zachował Gerrity?

— Oparł się obowiązkowi służby wojskowej, poczem posłano po niego kilku żołnierzy i zabrano go gwałtem. Przewieziono go do obozu Sheridan; lecz Gerrity wzbraniał się włożyć mundur, mówiąc, że palcem nie ruszy, że nie chce nic mieć z wojną do czynienia. Postawiono go w stan oskarżenia i skazano na dwadzieścia pięć lat więzienia. Wsadzono go do samotnej celi o chlebie i wodzie, nawet przez dzień ma ręce skute.

— O! — zawołał oburzony Dżym.

— Towarzyszka Ewelina omal nie oszalała. Teraz chodzi po kościołach — wiecie, że kobiety schodzą się w kościołach i szyją dla Czerwonego Krzyża — wraz z towarzyszką Mary Allen wygłaszają w kościołach mowy, które kobiety doprowadzają do warjacji. Obie były już aresztowane, lecz wypuszczono je, nie chciano by historja dostała się do gazet.

Towarzysz Meisner nie przeczuwał, że wiadomość ta wstrząśnie do głębi Dżymem: nie wiedział przecie nic o dziwnej awanturze miłosnej, która wywołała zamęt w duszy małego maszynisty.

Dżym ujrzał w duchu czarującą towarzyszkę o prowokujących dołeczkach, obramowaną aureolą falistych włosów, a myśl, że towarzyszka Ewelina jest nieszczęśliwa, była dlań nie do zniesienia.

— Gdzież ona jest teraz? — zapytał.

Dżym miał temperament marzyciela, idealisty, któremu wystarczy tęsknić, ażeby przedmiot tej tęsknoty natychmiast w duchu jego stał się rzeczywistością. Fantazja, rozpłomieniona obrazem czarującej stenografistki, wzniosła się do wysokiego lotu.

Poraz pierwszy uprzytomnił sobie, że jest wolnym człowiekiem — a co się tyczy towarzyszki Eweliny — gdyby się zdarzyła najgorsza rzecz, gdyby towarzysz Gerrity nie wytrzymał wikt o chlebie i wodzie, lub gdyby go zapędzono do okopów i tam zginął — wówczas bolejąca wdowa

Ankieta budowlana.

Wczoraj w sali Izby handlowej odbył się dalszy ciąg ankiety budowlanej, zainicyowanej przez towarzystwo ekonomiczne. Zwraca uwagę nieobecność reprezentantów banków.

Dr. Krzemicki omawiając przyczyny obecnego zastoju w przemyśle budowlanym, jako jedną z głównych wskazał **nieustaloną wartość marki polskiej**, której wahanie wywołuje chaos i niepewność w życiu gospodarczym i kredycie. Oparcie kredytu hipotecznego na złocie tj. **stworzenie własnej waluty złotej**, któraby służyła do rozrachunku, mogłoby znacznie wpłynąć na rozwój przemysłu budowlanego.

W tym kierunku mowca proponuje: Minister skarbu ma prawo mieć i puszczać w obieg złoto, np. dukaty do wypłaty w specyalnych okolicznościach.

Instytucye finansowe, które mają prawo emitować listy zastawne na udzielany kredyt mogą emitować listy zastawne na kredyt krótkoterminowy opiewające na jednostkę złotą.

W pewnym stopniu na podniesienie ruchu budowlanego u nas mogłoby wpłynąć **przyciągnięcie kapitału zagranicznego na budowę** hoteli i lotnisk. Mowca dalej podniósł, że **urzędy zbyt wiele zajmują lokali na swe pomieszczenie**. W tym kierunku mowca występuje z postulatem, by rząd ustanowił komisye, złożone z czynników rządowych, któreby po większych i mniejszych miastach zbadały ile urzędy zajmują lokalów i jakie oszczędności możnaby poczynić.

Inż. Biernacki występuje przeciw budowom spekulacyjnym, oświadcza się za zwolnieniami podatkowemi (te są przecież zastrzeżone!), dalej wyraża przekonanie, że gdyby gminy własnym kosztem doprowadzały do budujących się domów wodociągi, kanalizacyę i t. d., co obecnie wynosi około 20 proc. kosztów budowy, gdyby gminy tanio udzielały gruntu pod budowę, lub tanio go dzierżawiły, w takim razie dzięki tym ulgom wiele osób chętniej by przystąpiło do budowy. Trudno zrozumieć troskę inż. Biernackiego o właścicieli domów, którzy bardzo by ucierpieli jego zdaniem, gdyby rząd przystąpił do budowy mieszkań dla urzędników, bo w takim wypadku jeszcze więcej byliby zgnębieni ustawą o ochronie lokatorów.

Następnie przemawiał wiceprezydent miasta Krakowa p. Saare. Mowca na wstępie zaznaczył, że obecnie budować można, najlepszym dowodem, że ubiegłego roku w Krakowie budowano dość wiele. Gmina krakowska budowała dwa domy o małych mieszkaniach. Spółka mieszkaniowa w Krakowie budowała kilka domów, ponadto budują własne domy instytucye bankowe i przemysłowe. W Krakowie tedy ruch budowlany się rozwija, co jednak nie wpływa jeszcze na zmniejszenie głodu mieszkaniowego.

Najmniej kosztowne zdaniem mowcy, byłyby nadbudowy, których w Krakowie wykonano ostatniemi czasy około 40, nadto domy wielkie.

Za bardzo ważną sprawę uważa mowca remont domów.

Dalej mowca oświadcza się przeciw budowom prowizorycznym, które nie są tańsze od domów murowanych. Państwo mogłoby zaradzić w znacznym stopniu głodowi mieszkaniowemu przez budowanie własnych domów na pomieszczenie urzędów. Jak dotąd nie widać jednak żadnej inicyatywy ze strony państwa.

Nakoniec mowca omawiał szczegóły projektu rządowego w sprawie rozbudowy miast.

Na tem posiedzenie odroczono do soboty, godz. 6. wieczorem.

Jak rząd chce walczyć z drożyzną?

Komisaryat do zwalczania drożyzny postanowił:

1) zamknięcie granicy dla wywozu środków spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby;

2) poczynione będą starania o wzmożenie produkcyi przemysłowej;

3) kredyty rządowe udzielone bankom nie będą mogły pod względem procentowym podlegać nadmiernemu śrubowaniu przez owe banki;

4) cła na artykuły pierwszej potrzeby jak np. żelazo, papier i t. p. będą albo zniesione albo bardzo silnie zniżone;

5) taryfy przewozowe dla artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby będą zniżone.

Wyrok uwalniający Drobnera i towarzyszy.

MANIFESTACYJNA REZOLUCYA ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH.

KRAKÓW. 12. maja. (tel. wł.) Proces Drobnera i towarzyszy zakończył się dziś wieczorem. Co do Hoffmana i Bednarczyka przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli wszystkim pytaniom.

Co do Drobnera, Wodeckiego i Bluma zaprzczyli większością głosów.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający.

Prokurator nie wniósł zażalenia nieważności. Wobec tego wszyscy oskarżeni zostali wypuszczeni na wolność.

Oprócz werdyktu przysięgli ustalili też rezolucyę, w której wyrazili ubolewanie, że wskutek fałszywych zeznań spowodowany został proces oskarżonych.

Odczytanie tej rezolucyi wywołało olbrzymie oklaski, wśród zgromadzonej publiczności.

POSEŁ ZALESKI WRACA DO GENUI.

WARSZAWA. 12. maja. (tel. wł.) Poseł polski w Rzymie i członek delegacyi polskiej w Genui Zaleski, który przebywał przez kilka dni w Warszawie, wraca w niedzielę do Genui.

KONFERENCYA PONIKOWSKIEGO Z POSŁEM CZESKIM.

WARSZAWA. 12. maja. (tel. wł.) Prez. min. Ponikowski odwiedził posła czeskiego, z którym konferował w sprawie mniejszości narodowych oraz w sprawie Jaworzyny.

20.000 KG. PROCHU DLA POLSKI.

GDAŃSK. 12. maja. (A. W.) Pisma niemieckie donoszą, że z Antwerpii płynie do Gdańska statek z ładunkiem 20.000 kg. prochu dla Polski. Proch ten ma być wyładowany w Gdańsku — przeciw czemu pisma niemieckie podnoszą krzykliwy alarm.

UJĘCIE BANDYTY CZORTA.

WARSZAWA. 12. maja. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że władze bezpieczeństwa publicznego zostały zawiadomione, iż obława na atamana Czorta zakończyła się ujęciem go w lasach puszczy Białowieskiej.

---

potrzebowałaby podpory, człowieka, któryby ją objął pocieszycielskimi, braterskimi ramiony...

— Gdzież ona jest teraz? — zapytał powtórnie, a gdy usłyszał odpowiedź, marzenia rozwiały się. pracowała w Nowym Yorku przy organizacji, która pragnęła wywalczyć lepsze obchodzenie się z ludźmi, odmawiającymi służby wojskowej „z nakazu sumienia".

Meisner pokazał Dżymowi pismo ulotne tej organizacji, podające pełne grozy opisy o traktowaniu ofiar militarnego szału: Bito ich, torturowano, głodzono, wyszydzano i upokarzano, w wielu wypadkach wydawano ich sądowi wojennemu i skazywano na dwadzieścia do trzydziestu lat więzienia. Dżym strawił połowę nocy nad czytaniem tych okropności — i znowu w duszy jego patrjota zamarł w zarodku.

III.

Dżym poszedł na najbliższe zgromadzenie grupy miejscowej. Było to zebranie wcale nieliczne; wielu członków znajdowało się w więzieniu, niektórzy byli w wojsku, niektórzy obawiali się przychodzić na zgromadzenia, aby nie stracić roboty, inni nareszcie zniechęceni byli bezustannem prześladowaniem. Starzy bojownicy jednak zostali: towarzysz Schneider, łagodny stary Herman Forster, towarzyszka Mabel Smith, która opisywała jak źle się z bratem jej obchodzono w więzieniu i towarzyszka Mary Allen, **kwakierka. Ta ostatnia uważała wciąż jeszcze za obrazę osobistą, że Ameryka wbrew jej usiłowaniom** i protestom gotuje się do wejścia w krwawe bagnisko; stała się jeszcze bledsza i chudsza, wargi jej drgały, gdy mówiła, było rzeczą widoczną, że spala ją oburzenie na okropną podłość świata. Przeczytała na zgromadzeniu przygnebiającą historję chłopaka, którego, jako wzbraniającego się służyć z „nakazu sumienia", wzięto w Nowym Yorku do wojska, zaciągnięto do koszar i traktowano go w tak poniżający i upokarzający sposób, że się zastrzelił. Towarzyszka Mary nie miała własnych dzieci i zamiast nich objęła uczuciem macierzyńskiem wszystkich odmawiających służby; podczas czytania gniew i ból rozdzierały jej duszę.

Dżym udał się do fabryki „Empire", poszukując roboty. „Herald" ogłosił, że tysiące robotników znajdzie zajęcie, lecz dla takich jak Dżym nie było miejsca. Nadzorca, do którego się zwrócił, poznał go natychmiast i rzekł:

— Niema roboty.

Dżymowi nie spieszyło się ze znalezieniem zajęcia, pieniądze jeszcze miał, a u Meisnerów życie mało go kosztowało. Podążył znów na plac miejski, przypatrywał się Emilowi Forsterowi przy ćwiczeniach, potem udał się z nim do domu i przysłuchiwał się dyspucie między ojcem i synem. Nie ulegało wątpliwości, że błogie życie rodzinne było zburzone; starzec kilkakrotnie dał się tak dalece unieść gniewowi, że zakazał synowi przychodzić do domu; lecz matka łagodziła spory, prosiła, przedstawiała, że Emil i tak przecie za kilka dni opuścić ich i nie wiadomo, czy powróci.

Wieczorem — Dżym spędził wieczór ten u Forsterów — dzienniki ogłosiły mowę prezydenta, objaśniającą cele wojny: sprawiedliwość dla wszystkich ludów, Liga narodów i ogólne rozbrojenie. Emil czytał to tryumfując i sądził, że w tych słowach mieści się usprawiedliwienie wojny.

Czyż nie było to częścią tego, czego żądali socjaliści?

Stary Herman Forster, wciąż nadąsany, odrzekł, że słowa te brzmią wprawdzie bardzo pięknie, ale jak wyglądają czyny? A reszta sprzymierzonych? Czy prezydent sądzi, że potrafi ich opanować? Nie, dla imperjalistów Anglji, Francji i Włoch te piękne słowa są tylko przynętą; one uspokoją robotników, aż do ukończenia wojny, potem jednak militaryści napędzą prezydenta do djabła i rozkawałkują niemieckiego trupa. Gdyby naprawdę uczciwie chcieli przystać na warunki prezydenta, dlaczego tego nie mówią? Dlaczego Anglja nie dowiedzie swego ducha demokratycznego, uwalniając Irlandję i Indje?

W tym tonie ciągnęła się dalej rozmowa.

Dżym słuchał, co mówił ojciec i syn, musiał każdemu z nich przyznać słuszność i odczuwał coraz bardziej dręczącą świadomość duchowego chaosu. Jego własne poglądy były w diametralnej z sobą sprzeczności.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W sobotę o godz. 3·30 „Krakowiacy i górale", staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży.

W sobotę o godz. 7·30 „Wierna kochanka", komedya w 3 akt. Fijałkowskiego.

W niedzielę o godz. 3·30 „O skibę", dramat w 4 akt. Kossora.

W niedzielę o godzinie 7-mej „Tannhäuser" opera w 3 aktach R. Wagnera.

W poniedziałek o 7·30 „Sprzedana narzeczona", opera w 3 aktach Smetany.

We wtorek o godz. 7·30 „Wierna kochanka", komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W sobotę o godzinie 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissona.

W niedzielę o godz. 3·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

W niedzielę o godz. 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissona.

W poniedziałek o 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissina.

We wtorek o godzinie 7·30 „Grube ryby", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

W sobotę o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

W niedzielę o godz. 3·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttyka'ya.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykay'a.

We wtorek o godz. 7·30 „Kuzynek z Honolulu". operetka w 3 aktach (premiera).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU UKRAINSK. tow. Besida: Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sobota 13-go maja „Nadzieja", socjalny dramat w 4 aktach H. Ha ermansa.

Niedziela 14-go maja popołudniu: „Katarzyna", opera w 3 aktach M. Arkcsa.

Niedziela 14-go maja wieczorem: „Swiętoszek„ komedya w 4 aktach J. B. Moliera.

Drohobycz. sala kinoteatru „Olimpja"

Poniedziałek 15-go maja „Cygańska miłość", romantyczna opera w 3 aktach Fr. Lehara

Wtorek 16-go maja: „Sprzedana narzeczona", komiczna operetka w 3 akt. F. Smetany.

—•••—

W SPRAWIE KREDYTU PAŃSTWOWEEGO DLA KOOPERATYW. Pragnąc skoordynować pracę kooperatyw spożywców Wschodniej Małopolski w obecnej akcyi walki z drożyzną, wzywa się niniejszem wszystkie kooperatywy należące do Związku „Jedność" we Lwowie, oraz działające na tym terenie te współdzielnie, które w pracy tej mogą wziąć udział, o przysłanie do dni 3-ch swych sprawozdań rocznych za ubiegły rok administracyjny, wraz z wykazem członków, oraz ilości miejsc sprzedaży.

Stowarzyszenia, które nadeszlą swe sprawozdania, zechcą porozumieć się już obecnie w swych Zarządach co do obesłania konferencyi Kooperatyw we Lwowie, która odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Adres dla nadsyłania zgłoszeń: Związek Spółdzielni spożywczo gospodarczych „Jedność" — Lwów, ul. Lindego l. 6.

SPÓŁKA AKCYJNA „PEZET" ofiarowała na rzecz stypendyów dla 10 studentów Politechniki Lwowskiej, kwotę 250.000 mk. oraz kwotę 50.000 mk. na rzecz funduszu stypendyjnego tejże Uczelni, im. „Obrony Lwowa".

UROCZYSTOŚĆ WKOPANIA PIERWSZEJ ŁOPATY. W niedzielę 14. maja o godz. 11-ej przedpołudniem odbędzie się na wzgórzach kadeckich (na prawo od szkoły kadeckiej) Uroczystość wkopania pierwszej łopaty przy założeniu fundamentów II. Domu techników we Lwowie.

BISKUPOWI-TUŁACZOWI. W myśl uchwały wileńskiej tymcz. Komisyi Rządzącej z 2. marca br. oraz postanowienia komitetu wojskowego funduszu ziemskiego ks. biskup Wł. Bandurski, b. kapelan wojsk Litwy Środkowej, ma otrzymać majątek Graużyszki w pow. oszmiańskim.

„KUZYNEK Z HONOLULU" we wtorek 16. maja po raz pierwszy w Teatrze Nowości dana będzie nowa świetna operetka pod tym tytułem. Reżyseruje Kuligowski, udział biorą najlepsze siły naszego zespołu operetkowego, a mianowicie Brzeska, Kasprowiczowa, Rapacka, Kuligowski, Olędzki, Alfred Kowalski, Szmidt itd. Nowością w tej operetce będzie ciekawa zmiana dekoracyi podczas akcyi na scenie. Operetka otrzyma zupełnie nową wystawę dekoracyjną. W akcie drugim odbędzie się duży balet egzotyczny w którym gościnnie wystąpią świetni N. Kirsanowa i A. Fortunato. Baletmistrz St. Faliszewski przygotował świetnie część choreograficzną. Operetka ta wzbudzi napewno duże zainteresowanie i długo utrzyma się na afiszu teatralnym. Wszystkie kasy rozpoczęły już sprzedaż biletów.

„WIERNA KOCHANKA" pogodna, pełna humoru i tupetu żołnierskiego komedya Fijałkowskiego dana będzie dziś w Teatrze Wielkim. Nieoceniony Rasiński w roli mojora Bodzanty, oraz cały zespół artystyczny nadają tej komedyi tyle życia i uroku, że słucha się ją z żywem zainteresowaniem. Dziarskie postacie naszych ułanów ich humor, ich bohaterskie czyny na tle niedawnych wypadków dziejowych wszystko to spaja się w tej przemiłej komedyi w całość, którą każdy Polak powinien zobaczyć.

POŻEGNANIE M. FRENKLA. Wczoraj podczas przedstawienia „Geldhaha" artysta sceny miejskiej p. Barwiński pożegnał znakomitego gościa sceny lwowskiej Mieczysława Frenkla imieniem kolegów i wręczył mu wieniec w kształcie harfy, z następującym napisem: Czcigodnemu Miecz. Frenklowi, kapituły zasłużonych seniorowi — Związek artystów scen polskich gniazdo Lwów. — Miecz. Frenkel w piątek wieczór kończy szereg gościnnych występów na scenie lwowskiej, w sobotę rano odjeżdża do Warszawy.

OTRZYMUJEMY OD P. M. FRENKLA następujący komunikat z probą o zamieszcz. Nie będąc w możności osobiście w ten sposób składam najserdeczniejsze podziękowania: Sz. Publiczności, Prezydyum miasta, Prasie, Członkom Koła Literackiego, Koleżankom i Kolegom, a wreszcie całemu technicznemu zespołowi teatru za tyle życzliwych objawów i dowodów sympatyi „Bóg zapłać"!

Mieczysław Frenkel.

WALNE ZGROMADZENIE B. LEGIONISTÓW. W niedzielę, dnia 7. maja b. r. odbyło się pierwsze Walne Zebranie b. legionistów polskich, na którem uchwalono powołać do życia Stow. b. legionistów.

Zgromadzenie zagaił p. Wałęga, który przedstawił cele i myśl przewodnią nowo powstającego Związku. Następnie odczytano statut Związku krakowskiego, który z małemi zmianami Zgromadzenie przyjęło.

Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: prezes b. pułk. Śniadowski Marceli, wiceprezes b. mjr. Dr. Dręgiewicz Stanisław, sekretarz Wałęga Stanisław, zast. Rzepiak Władysław, skarbnik Sławik Kazimierz, gospodarz Kiss Jan, nadto jako członkowie: Nowak Władysław, Heller Tadeusz, Sosnowski Tadeusz, Szczęsnkiewicz Stanisław i Żelaszkiewicz Kornel. — Do sądu polubownego: Lignar Wład., Keyha E. Wozaczynski Jan. Do Komisyi rewizyjnej: Kurzeja, Smolana i Lubuska.

Po uchwaleniu wpisowego i wkładki miesięcznej, prezes Śniadowski zamknął obrady, wzniósłszy okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Wpisy na członków przyjmuje Sekretaryat Stow. w lokalu ul. Zielona 7., prawy parter, codziennie od 6 — 8 wieczorem.

WIECZÓR GIMNASTYCZNO- WOKALNY, z nader urozmaiconym programem, urządza Sokół Macierz wraz z Sokołem II., w niedzielę dnia 14. b. m. o godzinie 7·30 wieczorem w salach Sokoła- Macierzy ul. Zimorowicza 8.

Bilety w cenie 200. 150. 100 i 50 mk. sprzedaje sekretaryat Sokoła Macierzy między 7 — 8·30 wieczorem, w dniu wieczoru przy kasie od godz. 6. wiecz.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (ul. Dzieduszyckich l. 1. Gmach Muzeum Przemysłowego). W niedzielę dnia 14. b. m. odbędzie się o godzinie 11 przed poł. Otwarcie wystaw zbiorowych prac artystów malarzy Ludwika Lillego, Stanisława Matusiaka i Zygmunta Radnickiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Uniw. dr. Jan Bołoz Antoniewicz. Wystawa budzi ogólne zainteresowanie i potrwa do 15. czerwca.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj żądano: za 1 dolar od 3.825 do 3.925, dol. kanad. 3.800, marki niem. 11.50 do 13.50, leje 26 do 27, liry 205, franki franc. 340, fr. szwajc. 740, kor. czeskie 74, kor. austr. stempl. 0.43, kor. węg. 4.50 f. szterlingów 17.000 Mkp.

DNIA 18. MAJA br. tj. we czwartek odbędzie się strzelanie piechoty ostrymi nabojami na strzelnicy bojowej między Zboiskami, Hołoskiem Wielkiem, Brzuchowicami, Hamulcem, Grzybowicami małemi, Grzybowicami wielkiemi i Malechowem. Linia strzałów Łysa Góra względnie Brzuchowice.

Teren zagrożony obstawiony będzie posterunkami, do zarządzeń których zechce się Publiczność zastosować.

Ćwiczenia trwać będą od godz. 7.30 rano do 14-tej.

PORZUCONE RZECZY PRZEZ ZŁODZIEJI. Wczoraj po północy posterunkowy policyi A. Brzozowski, spostrzegł kilku osobników niosących pakunki. Indywidua te poczęły uciekać, a jeden z nich strzelił do policyanta. Na strzał posterunkowego, uciekający porzucili pakunki i zbiegli. W tobołkach znajdowała się uprząż i torby wojskowe. Rzeczy te zdeponowano w policyi.

—•••—

Różne.

DZIEŁA SIENKIEWICZA W JUGOSŁAWII były tak popularne, że zostały już zupełnie wyczerpane. Obecnie będą wychodziły ponownie, w nowem tłumaczeniu, którego dokonał prof. dr. Moleta.

NIEDOBÓR W TEATRACH WARSZAWSKICH Niedobór teatrów miejskich w Warszawie, wynoszący w r. ub. 250 milionów mk., obecnie dzięki zwiększonej frekwencyi i zarządzonym oszczędnościom zmniejszy się znacznie; wyniesie jednak co najmniej 150 mil. mk. Na sumę tę składają się deficyty opery i teatru im. Bogusławskiego. Skarb zgadza się dopomagać tylko w zakresie wydatków inwestycyjnych, a więc na wystawę nowych sztuk, tymczasem samo prowadzenie opery powoduje straty.

JAK SIĘ BAWIĄ W WARSZAWIE? Jak donoszą, pierwszy dzień wyścigów konnych w Warszawie mimo nielicznych biegów i małej ilości „wyścigowców" oraz złej pogody, przyniósł w totalizatorze obrotu ogólnego z górą 23 milionów marek. Czysty dochód zaś tego dnia przyniósł przeszło siedmset tysięcy marek.

GAZ ZIEMNY W KROSNIEŃSKIEM. Z Krosna donoszą, że w kilku szybach ujęto produkcye gazu z wypływem 25 m. sześć. na minutę, co dowodzi bogactwa gazu ziemnego w Krośnieńskiem.

CZYNSZE W ROSYI. Od dnia 1 maja wprowadzono w Rosyi znowu opłatę komornego. Czynsz wynosić będzie od metra kwadratowego po 160.000 do 240.000 rubli.

MANEWRY WOJSK NIEMIECKICH. Jak donoszą z Królewca, w pierwszych dniach drugiej połowy maja odbędą się dłuższe ćwiczenia i manewry stacyonowanych w Prusach Wschodnich wojsk niemieckich w okolicy jezior mazurskich. W manewrach tych uczestniczyć mają również delegaci kilku różnych wojskowych tajnych organizacyi w charakterze rzeczoznawców i referentów. Przewidziany jest również udział kilku attaché wojskowych armii sowieckiej i litewskiej.

—•••—

Osobliwy „anarchista" pod Przemyślem.

SYN OBSZARNIKA BANDYTĄ.

Mieczysław Zajączkowski, właściciel dóbr w Bolestratyczach pod Przemyślem, dnia 30. z. m. otrzymał list z podpisem „Klub anarchistów w Przemyślu", w którym zażądano, aby złożył 1,500.000 mk. w oznaczonem miejscu, w przeciwnym razie „puszczą go z dymem".

Syn Zajączkowskiego Tadeusz z listem tym udał się do swego znajomego Jerzego Kadena, akademika, zam. w Żurawicy przy rodzicach, którzy mają tam folwark i prosił go, aby ten w podanem miejscu położył pakiet z gazetami, a w chwili, gdy zjawi się ów anarchista to wówczas aresztuje go zawiadomiona o tem policya. O całej tej akcyi Tadeusz prosił kolegę o tajemnicę przed ojcem.

Wieczorem tego samego dnia Kaden przyjechał konno do Zajączkowskich i zastał kolegę wraz z ojcem w polu. Mimo proszenia o tajemnicę przed ojcem ostentacyjnie wręczył on im list, który rzekomo miał mu dać chłopiec nadbiegły z fortu w czasie jego jazdy.

W liście tym owi „anarchiści" zażądali od Z. wyższej kwoty, bo 2 milionów pod zagrożeniem życia.

Zajączkowscy zaniepokojeni zawiadomili policyę i nocą strzegli zabudowań przed podpaleniem.

O północy 8. b. m. w chwili, gdy Zajączkowski czytał książkę wpadł przez okno kamień owinięty w list przymocowany drutem i upadł na łóżko. Z powodu brzęku rozbitej szyby, przerażony Z. myślał, że był to strzał. Dopiero rano znaleziono kamień. W dołączonym liście „anarchiści" żądali złożenia żądanej gotówki pod ostatnim drzewem w aleji wiodącej do dworu.

Zajączkowscy w dzień zakopali pod wskazanym drzewem pustą paczkę, a wieczorem policya zrobiła zasadzkę na anarchistę.

Przed godziną 11. w nocy jakieś indywiduum nadeszło i poczęło czegoś szukać pod tym drzewem. W tej chwili nadbiegli z ukrycia nadkomisarz pol. Hryczyszyn i podkom. Łuszczyński i ujęli za ręce owego osobnika. Ku ich zdziwieniu po zdjęciu maski w pojmanym poznali Jerzego Kadena. Przy rewizyi znaleziono przy nim granat ręczny i browning nabity. W drodze Kaden począł coś żuć. Stwierdzono, że usiłował on pogryźć list, w którym rzekomi anarchiści żądali więcej pieniędzy od Zajączkowskich. Aresztowany przyznał się do wymuszenia i pogróżek. Znaleziony przy nim granat zapewne chciał on z zemsty rzucić do mieszkania swych ofiar, w razie gdyby żądanych pieniędzy nie znalazł.

Kaden twierdził w śledztwie, że był w kłopotach finansowych.

Od niejakiego Lindena w Przemyślu pożyczył 150.000 mk., za które płacił dziennie 3 do 4 proc.. Również winien jest Felzenowi 250.000 mk. Zdobytemi milionami od Zajączkowskich pragnął wyrównać swe zobowiązania.

Przed niedawnym czasem zamordowano i obrabowano w polu w tych okolicach Michała Bregena z Wyszatyc. Wiele danych wskazuje, że tego napadu mógł dokonać Kaden. To też stoi on pod zarzutem mordérstwa.

Jerzy Kaden liczy lat 20 i był częstym gościem w domu Zajączkowskich. Fakty opisane świadczą, że demoralizacya ogarnęła i te sfery, które nie mogą jej usprawiedliwić nędzą.

—•••—

Z kroniki bandytyzmu.

Onegdaj nocą dwaj uzbrojeni bandyci we wsi Legny, pow. bobrowieckiego wyrwali okno w mieszkaniu Mojżesza Leichtlinga pod groźbą śmierci żądali wydania pieniędzy. Napadnięci poczęli wołać pomocy, wobec czego bandyci poczęli strzelać do rodziny Leichtlinga, wkońcu zbiegli. Strzały nie wyrządziły nikomu szkody.

—•••—

W Kielcach onegdaj nocą handlarz Bornstein zawiadomił policyę, że w drodze na jego furę przemocą wsiadło 4-ch mężczyzn i kazali się wieźć. Trzech posterunkowych udało się do fury Bornsteina, lecz siedzący przyjęli ich salwą rewolwerową, raniąc ciężko posterunkowego Węcka. Policyanci odpowiedzieli strzałami, od których zginęło dwóch bandytów, dwóch zaś zdołało zbiedz. Zastrzeleni byli to Ignacy Rylak z Tomoszyna i Józef Nowakowski.

—•••—

Andrzej Uflik wróciwszy z wojska do rodziców we wsi Mokra starał się o rękę 19-to letniej Janiny Pietrzakówny. Ta jednak odmówiła. Gdy porwanie jej przemocą nie udało się Uflikowi, onegdaj w polu strzałem rewolwerowym zamordował Pietrzakównę, a zwłoki jej wrzucił do pobliskiego stawu. Następnie strzałem skierowanym w usta pozbawił się sam życia.

—•••—

Z sali rozpraw.

W NOC TRZECH KRÓLI.

Dnia 6. stycznia b. r. przyszła gromada kolędników z szopką i gwiazdą do Józefa Siemieńskiego, zamieszkałego w Kleparowie. Siemieński przyjął ich bardzo gościnnie, ponieważ byli to przeważnie jego znajomi, poczęstował wódką, po czem rozstali się w najlepszej zgodzie.

Około godz. 11. Siemieński odprowadzał swego gościa Warachina z żoną na Hołosko małe. Koło szynku Hocha spotkali owych kolędników, których Warachin zaczepił słowami: „batiary idźcie spać"! Wówczas jeden z kolędników Szczepan Stokłos uderzył go bykowcem po głowie i wywiązała się bójka, w której wziął udział także Siemieński w obronie swego towarzysza. Cicha noc Trzech Króli rozbrzmiała jękiem pobitych i wrzaskiem kobiet (żona Siemieńskiego również towarzyszyła mężowi).

Z zapasów tych wyszedł zwycięsko Stokłos i zbiegły jego towarzysz Baran, którzy niemiłościwie pobili bykowcem Siemieńskiego. W czasie zamieszania zginęło także pobitemu 30.500 marek, które jak twierdzi, Stokłos wyciągnął mu z kieszeni.

Na tej podstawie Stokłos, 20 letni młodzieniec bez zajęcia, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, oskarżony o rabunek i ciężkie uszkodzenie ciała.

Ponieważ jednak inni świadkowie bójki nie obciążyli obwinionego, sędziowie przys. zatwierdzili tylko pytanie odnośnie do ciężk. uszkodzenia ciała, za co trybunał zasądził go na 4 miesiące ciężkiego więzienia, umorzonego aresztem śledczym.

Rozprawę prowadził s. s. o. Narolski, oskarżał ppprok. Landau, obronę sprawował adw. dr. K. Czerwiński.

Oskarżony wyrok przyjął.

„Uczciwy złodziej" i okradziony urzędnik.

W pociągu kolejowych przed Toruniem nieznany złodziej skradł onegdaj portfel z 6.000 marek niejakiemu Ryskiemu, referentowi wojskowemu z Pomorza. Poszkodowany martwił się bo pobory urzędnicze są skąpe i kradzież ta uczyniła w jego budżecie poważną lukę.

Wkrótce jednak otrzymał on lisst poleconym wraz ze skradzionemi pieniądzmi. Podpisany „Uczciwy złodziej" Michał N. pisze w liście, że z dokumentów w portfelu zawartych przekonał się, iż poszkodowany jest „biednym urzędnikiem państwowym". Wobec tego zwracam pieniądze skradzione, gdyż „do pierwszego mógłbyś Pan z głodu umrzeć. Racz Pan przyjąć wyrazy mego współczucia" itd.

Z humoru złodzieja można wysnuć refleksyę, że bieda urzędnicza jest u nas naprawdę wielką i popularną, skoro nawet w złodziejach budzi litość.

Danina od lokatorów.

Magistrat lwowski podaje do wiadomości, że od 17. do 30. maja 1922 r. włącznie będą wyłożono do przeglądu codziennie od godziny 9-ej do 14-ej w południe listy lokatorów tj. księgi poboru nadzwyczajnej daniny państwowej dla osób zajmujących w nieruchomościach, położonych w mieście Lwowie, mieszkania oraz lokale przemysłowe i handlowe z tytułu najmu lub tytułem darnym w cudzych nieruchomościach (art. 2. część IV.) a to w odnośnych Komisarzyatach dzielnicowych: I., II., III., IV., VI. wedle administracyjnego podziału ulic, z wyjątkiem lokatorów i osób zajmujących lokale przemysłowe lub handlowe w obrębie dzielnicy V. (śródmieścia), których przegląd odbywać się będzie w Ratuszu, w parterze, w sali drzwi Nr. 27.

Kasy poboru daniny dla lokatorów mieścić się będą tam, gdzie będą wyłożone księgi poboru tej daniny.

Danina od lokatorów jest płatna w dwóch równych ratach: pierwsza rata od 24. maja do 20. czerwca 1922 włącznie, druga rata od 21. czerwca do 1. sierpnia 1922 włącznie, codziennie od godziny 9-tej do 13-tej.

W razie nieuiszczenia każdej z rat daniny, w powyżej określonych terminach, zarządzi Magistrat bezzwłocznie przymusowe ściągnięcie zaległej kwoty daniny wraz z odsetkami za zwłokę (5 proc. miesięcznie) i kosztami egzekucyjnymi według przepisów obowiązujących przy ściąganiu podatków, należytości i opłat publicznych.

Od obliczenia daniny wolno płatnikom wnieść odwołanie do Izby skarbowej za pośrednictwem Administracyi podatków we Lwowie pl. Cłowy l. 1., w ciągu dni 14-tu licząc od dnia następnego po upływie okresu wyłożenia tj. do dnia 13. czerwca 1922 włącznie, co jednak nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia daniny w terminach wyżej określonych.

—•••—

V NADESŁANE. V

Komunikat.

Kierownictwo Ekspozytury Oddziału Likwidacji i Demobilu Wojskowego „Demat" przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy od dnia 15 maja b. r. sprzedaż detaliczna materjałów demobilzacyjnych ze Zbiornicy „Demat" w Kleparowie odbywać się będzie tylko raz w tygodniu, a mianowicie każdego czwartku, o ile w oznaczonym dniu wypadnie święto sprzedaż odbędzie się w dzień następny t. j. w piątek.

Bliższych informazyi ndziela Ekspozytura przy ul. Wałowej Nr. 9. codziennie od 11-tej do 1-szej.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat" Lwów.

Podkomitet pracy.

GENUA, 1. maja.

Kwestya Pracy nie mogła być pominięta przez konferencyę genueńską. Czuwał nad nią Albert Thomas, międzynarodowy minister pracy, zapobiegliwy, energiczny, obdarzony żelazną wolą, cierpliwością bez granic, zdrowiem niewyczerpanem, pracowitością nieznaną w sferach ministeryalnych. Umysł zimny i zrównoważony, układa sobie cele możliwe do osiągnięcia. Socyalistą był zawsze umiarkowanym, posybilistą i oportunistą. Utopia nie była jego specyalnością ani demagogia drogą do utopii. Nie spadał sam z księżyca i nie obiecywał robotnikom rajskich rozkoszy. Dla niego socyalizm był organizacyą pracy, rozumną i piękną. Gloryfikował Pracę i nigdyby mu na myśl nie przyszło powiększać deklaracyi praw człowieka i obywatela o prawo człowieka do... lenistwa. Był i pozostał wielkim organizatorem. Odkąd los postawił go na czele Międzynarodowego Biura Pracy — organizuje ochronę pracy na gruncie międzynarodowym.

Albert Thomas nie przestaje zabiegać. Ten „minister" czasu wojny, człowiek rządu, wyśmiewany i opluwany jako „socyal-zdrajca" przez agentów Lenina we Francyi, nie czyni dziś nic innego, jak tylko zabiega na szerokiej międzynarodowej arenie koło zachowania i rozszerzenia ośmiogodzinnego dnia pracy. Podejmuje tę pracę, gdzie może, przy każdej sposobności, podejmuje ją przy pomocy przeróżnych dźwigni, otwiera ją przeróżnymi kluczami. Jeździ po świecie, jako jej wymowny, zabiegliwy, niestrudzony komiwojażer. Kto tylko go nienawidzi? Międzynarodowy kapitał, zorganizowany, mocny, bogaty, mający na usługi swoje uczonych i prasę, ambonę i szkołę; nienawidzi go rząd francuski i tu na konferencyi miałem sposobność z ust delegatów francuskich słyszeć sądy, boleśnie rażące cudzoziemca i przyjaciela towarzysza francuskiego! Niestrudzony, nie znający strachu, nie zrażający się żadnem niepowodzeniem, posądzany przez jednych, że służy kapitałowi, przez drugich, że porzucił partyę socyalistyczną (dla tej, czy innej „karyery"), Thomas biega z kongresu na kongres, wszędzie zachęcając, pobudzając, dodając ducha. „Pracuj i nie oddawaj się rozpaczy!" — powtarza za Carlyle'm.

Zaledwie rozeszła się po świecie wiadomość, że Lloyd George organizuje konferencyę, puścił w ruch wszystkie wpływy, jakimi rozporządza w Lidze narodów, w Londynie, w Waszyngtonie, w Rzymie, aby stworzyć dla Międzynarodowego Biura Pracy tytuł do udziału w konferencyi. Lloyd George szedł do Genui pchany na drogę Konferencyi Międzynarodowej przez wewnętrzne, społeczne sprawy angielskie, przez tłumy robotników, szukających pracy, przez powszechne niezadowolenie najszerszych mas ludności, przez uchwały „Labour Party". Zrozumiał, że Biuro Międzynarodowe Pracy spełni na takiej konferencyi pierwszorzędne zgoła zadania: jakaż instytucya jest bardziej kwalifikowana do udzielania wiadomości w przedmiocie stosunków gospodarczych Rosyi, niż Biuro, które (na wniosek polskiego delegata Fr. Sokala) prowadziło ankietę na miejscu i posiada największe możliwości zdobywania prawdy na miejscu? Jakaż instytucya lepiej, niż B. M. Pracy rozumie, jaki powinien być rozwój, zakres prawodawstwa pracy? I Biuro Międzynar. Pracy znalazło się w Genui, a dopuszczone w charakterze eksperta zbiorowego, odrazu zajęło tu stanowisko wybitne.

Nie bez udziału i nie bez inicyatywy Thomas'a zebrała się w Genui jednocześnie niemal z konferencyą Rada Zarządzająca Międzynarodówki zawodowej i uchwaliła odezwę do świata w przedmiocie najważniejszych potrzeb proletaryatu i Pracy. Uchwałę tę tow. Jouhaux w imieniu Rady sprowadzony przez A. Thomasa, złożył podkomisyi ekonomicznej, pracującej z ramienia konferencyi. W parę dni później odbył się kongres, a jednocześnie przedstawiciele organizacyi zawodowych włoskich: socyalistycznej i katolickiej (czerwonej i białej — la rossa e la bianca — jak mówią tutaj) powołano do włoskiej komisyi pracy (przy delegacyi włoskiej).

Podkomisya ekonomiczna zrozumiała, że sprawy pracy przerastają jej kompetencye, utworzyła tedy dodatkowy komitet pracy.

Trzy rządy (Belgia, Holandya, Norwegia) wysłały do tej komisyi pracy przedstawicieli świata robotniczego, trzy inne wydelegowały urzędników, stojących na czele urzędów pracy (Francya, Niemcy, Szwajcarya). Japonia, Anglia wydelegowały polityków, Polska wydelegowała wiceministra handlu Strasburgera. Włochy wydelegowały dyrektora urzędu pracy Solinas'a, co wywołało protest organizacyi syndykalistycznych. Robotnicy protestują przeciwko nominacyi, która powołuje na stanowisko ekspertów w sprawach pracy nie przedstawiciela bezpośredniego klasy robotniczej, lecz tylko urzędnika rządowego, przeciwko któremu osobie zresztą syndykaliści żadnych nie czynią zastrzeżeń.

Komisya Pracy zbiera się codziennie, ma bogaty materyał żądań i wskazań do rozporządzenia.

Bierze w niej udział także zaproszony przez delegacyę polską najbliższy pomocnik Thomas'a — Franciszek Sokal.

Stanisław Posner.

Budżet Państwowego Urzędu naftowego.

Komisya skarbowo - budżetowa przystąpiła do omawiania pozycyi, dotyczących Urzędu naftowego i połączonych z nim przedsiębiorstw państwowych.

Tow. **Diamand** zwrócił uwagę, że przedsiębiorstwa naftowe państwowe, mające ogromne znaczenie dla gospodarstwa społecznego, tak są przedstawione w budżecie, że nie ma się o nich należytego przedstawienia. Wiadomo, że poczyniono tam ogromne inwestycye, kwestya czy nie większe, jak dochód 800 milionów, spodziewany w budżecie. A w preliminarzu o tem ani słowa. Tego rodzaju budżet nie ma żadnej wartości. Nie wiadomo też, skąd państwowa rafinerya bierze pieniądze na zakup surowca, a sprawa ta jest bardzo ważna ze względu na brak ropy w Polsce. Prywatne rafinerye mają własne kopalnie ropy i tylko uzupełniają na targu swoje zapotrzebowanie. Państwo zaś całe zapotrzebowanie musi pokryć drogą kupna. Nie wiadomo też, co się dzieje z wierceniami państwowemi, otrzymanemi po Austryi. Wogóle M. P. i H. zaniedbuje sprawę wierceń, a mogłoby wpłynąć na silny rozwój przemysłu wiertniczego, dając prawo eksportu ropy tam, gdzie jest ten eksport niezbędny ze względu na stosunki międzynarodowe, tym przedsiębiorstwom, które podejmują wiercenia, przyczem wysokość eksportu zależna będzie od wysokości wierceń.

Min. skarbu Michalski przyznał słuszność tow. Diamandowi i przyrzekł, że w przyszłości postara się o zrealizowanie tych żądań.

W dyskusyi brali udział pp. Średniawski, Kędzior i inni. Pos. Steinhaus podnosił szereg zarzutów przeciwko państwowej rafineryi, kursujących wśród nafciarzy.

Tow. **Diamand** wykazał bezpodstawność tych zarzutów, mianowicie nie jest prawdą, jakoby rafinerya dostawała ropę po cenie rekwizycyi. Skarb bowiem odstępuje rafineryi rekwirowaną ropę po cenach targowych. Zarzut, jakoby p. Widowski, prezes U. N., brał udział w jednem z zagranicznych przedsiębiorstw naftowych, jest o tyle krzywdzący, że firma ta jest przedsiębiorstwem sprzedaży w Niemczech przetworów w państwowej rafineryi, i słusznie Urząd naftowy zastrzegł sobie wpływy w tem przedsiębiorstwie. Tow. Diamand podniósł również szkodliwą dla prowadzenia rafineryi akcyę organów Najw. Izby Kontroli Państwa przy dokonanych w Drohobyczu kontrolach. Dotknięto najuczciwszych urzędników i potrzebne były wielkie starania, aby ich skłonić do pozostania.

Prezes N. I. K. P. **Żarnowski** uważa szczegóły, przytoczone przez tow. Diamanda za nieprawdopodobne i przyrzekł, że poleci zbadanie tej sprawy.

Drożyzna we Wiedniu.

W Austryi wszystko stale i systematycznie drożeje. Katastrofalny stan korony, konieczność sprowadzania żywności i surowców z zagranicy sprawiają, że Austrya stała się krajem niezwykłej drożyzny. Ostatnie jednak dni przyniosły wręcz niesłychaną falę drożyźnianą. Przedewszystkiem podrożało mięso. Kilo mięsa kosztuje teraz średnio (w zależności od gatunku) — 4.000 koron. Podrożenie mięsa jest w związku z brakiem dowozu mięsa węgierskiego.

Obok mięsa drożeje pierwszy, podstawowy artykuł żywnościowy — chleb. Już teraz bochenek kiepskiego, ciemnego chleba wagi 1200 gramów kosztuje 610 koron. Obecnie zostały cofnięte ostatnie dopłaty rządowe, a natomiast ceny zboża na rynku światowym podniosły się bardzo znacznie. Oczywiście powoduje to drożyznę mąki, zarazem ogólna fala drożyźniana powoduje podniesienie się płac, jednem słowem chleb ma kosztować przeszło 700 koron za bochenek. Od grudnia z. r. do maja b. r. ceny chleba podniosły się prawie dziesięciokrotnie. W żadnej dziedzinie wzrost drożyzny nie ujawnił się tak jaskrawo.

Jarzyny, nabiał i t. d. dochodzą do cen fantastycznych. Kilogram starych kartofli 250 koron, litr mleka do 300, 1 kg. duńskiego masła 8.000. Z godziny na godzinę następuje szalona zwyżka cen. A tymczasem co siódmy robotnik austryacki jest dotknięty bezrobociem, przeszło stotysięczna armia robotnicza, z rodzinami pół miliona ludzi, jest skazana na zapomogi dla bezrobotnych, które ledwie wystarczają na bochenek chleba dziennie.

A rząd austryacki? Rząd chrześcijańsko - socyalny, rząd paskarzy, kramikarzy, chłopów — nic nie robi.

Z muzyki.

KONCERT EGONA PETRI, PIANISTY,
10. maja 1922 r.

Petri stał się ulubieńcem Lwowa, a jego występy ściągają tłumy publiczności. Jego czysta i przejrzysta gra, wielka staranność w wykonaniu i skrupulatność, nie dozwalająca nietylko na opuszczenie, ale nawet na zlekceważenie choćby jednej nuty — nadają jego produkcyi cechę solidności i wykończenia, a często nawet wielkości. Na takie określenie zasługuje przedewszystkiem wykonanie sonaty Beethovena D-moll op. 31., gdzie każda fraza i każdy akcent miały swoje uzasadnienie, zaś prosty sposób ujęcia i szczere odczucie myśli autora, oraz artyzm w sposobie podania tej myśli złożyły się na produkcyę prawdziwie wielką. Również pięknie odegrał Petri Partitę E-moll Bacha. Wykonanie preludyów Chopina w ogólnej liczbie 24 mogłoby w niektórych wypadkach wywołać dyskusyę, jednakże z zastrzeżeniem, że Petri jest zbyt wielkim artystą, by mógł popełnić błąd muzyczny. On mógłby nie wzruszyć lub nie wywołać odpowiedniego nastroju, ale nie zrobi nic takiego, co kwestyonowaloby jego muzykalność lub naruszało jego autorytet jako pianisty. Utwory Busoniego „Kartki z albumu" przedstawiają pod względem muzycznym niezbyt wielką wartość i pomimo doskonałego odegrania stanowiły słabszą część koncertu właśnie dzięki swej wartości. Można było śmiało skreślić ten punkt programu, co miałoby dwojaki skutek: skróciłby się program i poziom koncertu byłby się utrzymał na jednej linii.

Władysław Gołębiowski.

Różne.

NOWA FABRYKA. W Mysłowicach na Górnym Śląsku zakupiona została przez przemysłowców polskich przędzalnia lnu, celem uruchomienia w tym olbrzymim obiekcie fabryki czekolady większego stylu. Fabryka ta ma być największą tego rodzaju w Polsce, z produkcyą dzienną jednego wagonu, a urządzeniami wedle najnowszych wymogów techniki. Zatrudniać będzie ponad 1000 robotników.

V. Zjazd zrzeszeń lokatorów Rzeczpospol. Polskiej.

WARSZAWA, 11. maja. Prócz delegatów wszystkich stowarzyszeń warszawskich na zjazd przybyli przedstawiciele Zrzeszeń lokatorskich z 28 miejscowości. Liczba delegatów przeszło 70. Związek obrony lokatorów w Poznaniu zawiadomił listownie, że nie może wziąć udziału w zjeździe, ponieważ w tym samym czasie odbywać się będzie w Poznaniu zjazd lokatorów z Wielkopolski. Zjazd zagaił dr. Buczyński i zaproponował na przewodniczącego inż. Wł. Musiała (z B d ina) i wice-przew. dra Zdzisława Mierzyńskiego (z Łodzi).

Po załatwieniu spraw natury formalnej, mecenas Stan. Roliński wygłosił referat, w którym poddał wyczerpującej krytyce braki obecnej ustawy o ochronie lokatorów, oraz projekty sejmowej komisyi prawniczej, dotyczące wolnych umów i normowania komornego przez komisye mięszane. Nad wnioskami referatu wywiązała się długa, niezakończona w pierwszym dniu dyskusya.

Zjazd przyjął następujące wnioski odnośnie do ustawy o ochronie lokatorów:

Zjazd delegatów Związków i Zrzeszeń lokatorskich, odbyty w dniu 7 i 8 maja 1922 r. w Warszawie, zwraca się do sejmu Rzpltej:

1) aby wolne umowy o najem lokali, mieszkań i wszekich pomieszczeń nie były dopuszczalne;

2) aby mająca być uchwalona wysokość czynszu, obejmującego komorne i zwroty za świadczenia nie przekraczała razem 20-krotnego komornego z czerwca 1914 r. i aby prócz tego 10-krotna wysokość komornego z czerwca 1914 r. była przez lokatorów wpłacana do kas komunalnych na fundusz remontu i budowę nowych domów;

3) aby nie było w ustawie ukrytych podwyżek, np. na administracyę domu;

4) aby zgodnie z obowiązującem prawem, nie wolno było rugować lokatora, gdy właściciel objawi chęć zajęcia lokalu prze zsiebie lub członków swej rodziny, lub też zamiar remontu, nadbudowy czy przeróbki:

5) aby komisye dla uchwalenia norm komornego nie były dopuszczalne;

6) aby ustawa rozciągała się na całą Rzeczpospolitą, a więc i na tak zwane „kresy". Do czasu zaś uchwalenia nowej ustawy, aby obecnie obowiązująca ustawa była rozciągnięta na kresy przez nowelę do tej ustawy;

7) aby ustawa o ochronie lokatorów rozciągała się na wszelkiego rodzaju pomieszczenia mieszkalne czy niemieszkalne, zajmowane na pracownie, przedsiębiorstwa, składy, zamknięte ze wszystkich stron, czy niezamknięte, zakryte czy niezakryte, place, w czyjejkolwiek własności czy posiadaniu się one znajdują;

8) aby art. 5. obecnej ustawy prócz p. 44. był uchylony;

9) aby wyraźnie było w ustawie wyrażone, że co do wzbronienia eksmitowania, rozciąga się ona i na domy wzniesione również po 1. lipca 1914 r.;

10) aby skarb państwa nie miał prawa, w razie nabycia domu drogą kupna, czy innym sposobem, usuwać lokatorów ani też wogóle rekwirować domów czy lokali na urzędy swe lub dla swych urzędników w innych domach;

11) aby dozwolona była sprzedaż sklepów, pracowni, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, w razie odmowy właściciela domu na ustąpienie najmu pomieszczenia na te interesy handlowe i t. p. za zezwoleniem sądów lub Urzędów Rozjemczych i aby decyzye te były zaskarżalne w porządku instancyi;

12) aby sprawa sublokatorów była jak najrychlej uregulowana przez:

a) wzywanie sublokatorów w sprawach o eksmisyę pomiędzy właścicielami a lokatorami;

b) aby w razie usunięcia się dobrowolnego czy przymusowego głównego lokatora, sublokator z mocy samego prawa stawał się lokatorem co do części zajmowanego lokalu;

c) aby z powodu nagłości sprawa sublokatorów była uregulowana osobną nowelą do obowiązującej ustawy.

Ze względu na długą dyskusyę nad ustawą o ochronie lokatorów Zjazd nie wyczerpał całego porządku dziennego.

Zgromadzenie kolejarzy w Stanisławowie.

W sali stanisławowskiego Koła Z. Ż. K. dnia 6 maja 1922 odbyło się ogólne zgromadzenie wszystkich dykasteryi pracowników kolejowych na temat obrony 8-godzinnego dnia pracy i przeciw zakusom reakcyi.

Referent kol. Szałasny, wyświetliwszy należycie walkę o zdobycie takiego dnia, mówił w dalszym ciągu o wykonaniu tej ustawy w prywatnych zawodach. Czuwają nad tem jako organa kontrolne inspektoraty pracy, tylko zarządom kolejowym zostawiono wolną rękę. I już istnieją zakusy ostatnio w warsztatach Zapy i w Poznańskiem, gdzie zmuszano robotników do nadetatowej pracy. Istnieją też i na kolei przepisy, ale te są ignorowane przez rozmaitych kacyków kolejowych i dowolnie interpretowane. Mówca nawoływał tych kolegów do opamiętania się, którzy rozmaitymi sposobami starają się o pracę nadprogramową, nie bacząc, że są przeszkodą w walce o poprawę ogólną bytu kolejarzy, z czego reakcya wyciąga wniosek, że robotnik chce pracować, tylko jest steroryzowany przez poszczególne jednostki.

W sprawie zamachu na uznane dnie wolne od pracy referent kol. Kliś wskazał na pracowników innych obrzadków, o których w odnośnem rozporządzeniu nie ma wzmianki.

Po dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich kategoryi protestują przeciw rozporządzeniu Min. Kol. Żel. z dnia 12 kwietnia 1922, określającemu dnie świąteczne wolne od pracy z pominięciem nabytych praw za rządów zaborczych w myśl regulaminu pracy § 8., jak też pragmatyki służbowej.

Zgromadzeni pracownicy oświadczają, że dotychczas przepisy w regulaminie pracy jak też w pragmatyce służbowej byłego zaboru austryackiego ich obowiązują i postanawiają walczyć o te prawa nietylko dla pracowników objętych tem rozporządzeniem, ale i pracowników innych obrządków, wyszczególnionych regulaminem pracy. Nie bierzemy żadnej odpowiedzialności za wynikłe z tego powodu rozpaczliwe czyny.

Zgromadzeni domagają się, by dzień 3 maja jako święto narodowe był w całości płatnym, ewentualnie by w ten dzień pracownicy mogli pracować, nie uszczupiając przez to swoich rodzin w dochodach.

Zgromadzeniu przewodniczył kol. Bogdanowicz, sekretarzował Raynoch.

---

3 wydawnictw.

MAPKI KRESÓW POŁUDNIOWYCH. W zakładzie kartograficznym „Atlas" wyszły mapki: 1) Jaworzyna i Tatry Spiskie; 2) Polskie kresy południowe na Spiszu, w opracowaniu T. Zwolińskiego, (których cena sprzedażna wynosi 50 mk. za sztukę).

„DROGA", dwutygodnik, poświęcony sprawie życia polskiego, zawiera w 6. i 7. numerze szereg poważnych artykułów: (J. Ogiński: Błędy główne, J. Rundbaken: Zasady rozważania zjawisk społecznych, K. Kosiński: Witkiewicz - Piłsudski, dr. E. Meller: O ochronie własności intellektualnej, W. Gorzycki: Polska mniejszość narodowa w Niemczech, M. Uzdowski: Polska i Czechy wobec Ukrainy), poza tem wiersze K. W. Trojana, M. Danuskiego, Przegląd książek, oraz kronikę polityczną. Adres redakcyi: Warszawa, Szpitalna 12, m. 29. Prenumerata kwartalnie — 1000 mk.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Ludowego Tow. Wydawniczego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 14. maja o godz. 11-tej przed południem w lokalu „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska 21. II. p.

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ „Piekarni Robotniczej" we Lwowie, odbędzie się w sobotę 13. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska l. 21. II. p.

× WALNE ZGROMADZENIE PIEKARNI ZWIĄZKOWEJ we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, 14. b. m. dopiero o godz. 1. w południe (a nie 10-tej), w sali Izby rękodzielniczej, gdyż od tej godziny dopiero uzyskał zarząd salę. Porządek dzienny niezmieniony.

× BAL CZERWONEGO KRZYŻA. Tradycyjnym zwyczajem podczas Tygodnia „Czerwonego Krzyża" i w tym roku bal, stanowiący „clou" Zielonego karnawału. Bal ten ma już ustaloną opinię najlepszej, niefrasobliwej i wytwornej zabawy. Bal odbędzie się dnia 21. maja w Kasynie oficerskiem.

---

3 ruchu robotniczego.

§ ZARZĄDY ZW. ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH wszelkich kategoryi, tak scentralizowanych w Krakowie, jak nie scentralizowanych zaprasza się na wspólne posiedzenie, które się odbędzie dziś (sobota) o godz. 6'30 wiecz. w lokalu kaflarzy, celem omówienia spraw zawodowych i stanowiska delegata naszego na Zjazd Związków Zawodowych, który się odbędzie w Krakowie w dniach 25, 26, 27 i 28 maja. Kurtianyk.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! Z powodu braku pracy należy Lwów omijać. Zarząd Związku pracowników igły we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SPEDYCYJNI! W niedzielę dnia 14. maja o godz. 11. przed południem odbędzie się zgromadzenie w lokalu własnym, Rynek l. 8. I. p. Z porządkiem dziennym: 1. Sprawa organizacyi. 2. Wnioski do powyższego punktu.

O liczny udział uprasza Zarząd sekcyi rob. spedycyjnych. —3

§ TOWARZYSZE MURARZE Z PROWINCYI. Z powodu braku pracy dla miejscowych murarzy we Lwowie nie przyjeżdżać tu w poszukiwaniu roboty. Zarząd Związku.

§ ZGROMADZENIE MURARZY. W niedzielę dnia 14. maja odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Cłowa l. 6. o godzinie 10. rano. Sprawa centralizacyi.

§ BACZNOŚĆ CEGLARZE! Z powodu akcyi cennikowej należy omijać Lwów aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 14. maja, o godz. 4-tej popołudniu, odbędzie się zgromadzenie w lokalu własnym, Rynek l. 8. I. p. Na porządku dziennym sprawa niezałatwionej ankiety.

Zarząd sekcyi dozorców.

Ze sportu.

Z T-WA ZABAW RUCHOWYCH. T. Z. R. otworzyło dnia 3. b. m. swój Park gier i zabaw dla młodzieży, która w liczbie około 2.000 zgłosiła się na ćwiczenia. Ćwiczenia fizyczne, zabawy i gry odbywają się codziennie od godz. 3'30 do godz. 7-mej pod głównem kierownictwem prof. dr. T. Dręgiewicza. Nadto ćwiczą w Parku samodzielne drużyny studenckie i drużyny nowopowstałych klubów sportowych jak Klub Robotniczy, Handlowców i t. d.

Zaznacza się, że wszelkie zezwolenia na korzystanie z parku T. Z. R., wydane przed dniem 2 maja, tracą znaczenie, gdyż obecnie boiskami Parku T. Z. R. dysponuje tylko jego kierownik, prof. Dręgiewicz.

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, sportowe, płaszcze, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p. — poleca

FABRYCZNY S[illegible]D SUKNA

RALSKI & GROCHOLSKI

LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO 7.
(naprzeciw Katedry).

OGŁOSZENIA.

PRZEJAZDEM znowu wstąpił na parę dni słynny w całej Europie Profesor Okultyzmu Nowogrodzki. Mówi o przeszłości i przyszłości szczegółowe określenie charakteru. Ważne życiowe porady. — Ul. Króla Leszczyńskiego 7 prawy parter od 10—1 i 3—7

CHOROBY SKÓRNE i weneryczne zastarzałe leczy od 11—1 i od 2—4 **Dr. Oszlányi** Lwów, pl. Marjacki 6 — 7 I. p. II. schody. Wstrzykiwania Neosalversanem tylko przedpołudn.

DR. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych Stryj, ul. Mickiewicza 22

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik I. Goldgeier Lwów, Sykstuska 17.

ROBOTNICE wyszkolone do pudełek poszukiwane. Lwów, Sakramentek 16.

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 8—9 i od 2—4 popoł. plac Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną).

Firma „GRAFIKA" Marek Seide,
LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5
posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linjii mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Ska w Poznaniu

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny Grodecka 74. Ceny prac technicznych bardzo umiarkowane.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. J. MUND** b. sekund. szpitala wiedeń. i lwowskiego — powrócił ord. od 11—1 3—6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista **Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**



Fabryka stampil kauczukowych
oraz
PIECZĘCIE, TABLICE, MONOGRAMY, GRAWURY
wykonuje po najtańszych cenach
Roman Minkin Lwów, Legionów 29, pasaż
Stałym odbiorcom znaczny opust. Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą. 3169

VITOSAN

balsam universalny. Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom żołądka, kurczom, przy braku apetytu, niedokrewności, biegunce itp.
W każdej aptece do nabycia! Zakłady chemiczne „LAOKOON" Sp. z ogr. odpow. we Lwowie, Lindego 6

FABRYKA WYROBÓW CERAMICZNYCH
„GETERÓWKA"
W MYKIETYŃCACH obok STANISŁAWOWA
POLECA
swoje pierwszorzędne wyroby pieców i kuchen kaflowych, gładkich i deseniowych, w rozmaitych barwach
Zamówienia przyjmuje biuro przy ul. Lipowej l. 66 (tel. 138).



„ETERNIT"

Prawdziwy słynny, łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatschekà, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.
Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:
HORSZOWSKI i S-KA
Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych mat. budowlanych.
LWÓW, BOURLARDA 3 (boczna Batorego).

SAMODZIELNY ARCHITEKT

siła pierwszorzędna — natychmiest potrzebny.
Zgłoszenia z odpisami świadectw do przedsiębiorstwa budowy
MICHAŁ ULAM
architekt budowniczy
we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 27.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

ROK ZAŁOŻENIA 1881.

Alojzy Hübner

GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW
LWÓW. RYNEK L. 38.

poleca:
Farby.
Lakiery.
Pokosty.
Oliwy { jadalną, do świecenia, maszynową.
Smary.
Benzyny.
Chemikalia.

Kalafonia.
Naftalina.
Chmiel.
Sól kamienna.
Ług żrący (soda Kaustika do wyrobu mydł)
Wszelkie wyroby szczotkarskie.
Esencję octową.

Płyty gumowe.
Węże gumowe.
Gumki i manszety do wodociągów.
Gumki do obcasów.
Masę hektograficzną.
Kredę kolorową.
Katetery

Watę
ARTYKUŁY TOALETOWE.
Wszelkie artykuły domowo-gospodarcze w najlepszym gatunku.

ROK ZAŁOŻENIA 1881.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.